Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, sobota 11 maja 1946 r. Nr. 55

BRUNON RICHERT

Wiara ludu kaszubskiego

Życie kaszubskie jest zespolone z wiarą. Jest to prawda. Słyszałem zdania najpoważniejszych przeciwników katolicyzmu, że żaden rozsądny plan działania na Kaszubach nie może przewidywać szybkiego wykorzenienia narosłych przez setki lat „przyzwyczajeń" religijnych. W takim zdaniu jest coś więcej, niż szczerość. Jest w nim stwierdzenie prawdy o potędze wiary.

Odpowiadając na pytanie „czym jest i czym być powinna wiara ludu kaszubskiego" zapomnijmy o folklorze (piękne nasze zwyczaje ludowe złączone z religią), zapomnijmy o statystyce (ilości katolików zapisanych w księgach metrykalnych), zapomnijmy nawet o tak potężnym społecznie czynniku, jakim jest tradycja.

Chodzi o rzeczy zasadnicze w naszej wierze, o rzeczy istotne.

Przede wszystkim nie wolno nam stawać w defenzywie. Nie wolno nam alarmować o nadchodzącym zagrożeniu katolicyzmu. Wiemy o tym, że katolików stać zawsze na nowe męczeństwo, na krzyże i płonące stosy. Ale zagrożenie katolicyzmu, jako czynnika społecznego, tkwi w nim samym, wywodzi sie z niedołęstwa, bezrozumu i złej woli tych katolików, którzy nie pamiętają lub nie wiedzą o najprostszym. O tym, że wiara prawdziwa — to wiara żywa.

Martwa wiara jest złą wiarą i nie uratuje jej pobożne wzdychanie w przepełnionych kościołach, nie poprawią krzyże przydrożne czy pobożne pozdrowienia. Wiara martwa to talmud formułek religijnych, to owa piekielna letniość, od której Bóg odwraca oczy.

Wiara ludu jest uznawanym przez wszystkich czynnikiem społecznym. I jeśli nie ma stać się tak, jak przeciwnicy katolicyzmu sądzą, że wiara zmartwieje, strupieszeje w obecnej atmosferze wielkich przemian, w wieku rewolucji socjalnych — to wiara ludu musi się stać wiarą żywą, czułą, reagującą na każde zjawisko, obecną w każdym wypadku.

I jeśli dzisiaj potrzebne jest wołanie o rewolucję moralną, o rewolucję odrodzeńczą katolików — to wynika ze specjalnej, gwałtownej potrzeby chwili.

Musimy w duchu katolickim rozwiązywać wszystkie nasze sprawy, choćby tysiące przeszkód o charakterze koniunkturalno-politycznym zamykało usta.

W obecnych przemianach społecznych wiara i płynące z niej zasady wyznaczają nam katolikom jedyną rolę. Tą rolę wyznaczy i naszemu ludowi. Lud błądzi, lud nie jest konsekwentny, lud buduje kapliczki, lud modli się od niedzieli i święta — ale lud ze szczerą i żywą wiarą łączy swe najwznioślejsze i przełomowe chwile życia.

W chwili obecnej katolicki lud kaszubski stoi przed swym najbardziej poważnym zagadnieniem. Przed decyzją stanięcia w pierwszym szeregu walczących o nowe przekształcone stosunki społeczne. Wiara i jej zasady pokażą nam właściwe miejsce w nowej treści czasu.

Propozycja ministra Byrnesa

Konferencja pokojowa 15 czerwca

PARYŻ. (PAP). — 4 ministrowie spraw zagranicznych zebrali się na kolejne posiedzenie plenarne we środę o godz. 11 rano. Ze źródeł poinformowanych donoszą, że przedmiotem obrad było przede wszystkim sprawozdanie komisji rzeczoznawców, powołanej do zbadania sprawy odszkodowań włoskich. Komisja ta pracowała przez całą noc, zastanawiając się nad kwestią, w jakim stopniu Włochy mogłyby uczynić zadość roszczeniom alianckim w ich zakresie. Minister Mołotow ma domagać się, by Włochy zapłaciły 25 milionów funtów Zw. Radzieckiemu oraz 50 milionów funtów Jugosławii i Grecji. Ministrowie Bevin i Byrnes kładą nacisk na okoliczność, że Włochy już obecnie zależą od pomocy materialnej anglo-amerykańskiej. Omawiano również sprawę odszkodowań węgierskich i bułgarskich, odkładając ostateczną decyzję do czasu dokładnego zbadania sytuacji finansowej tych krajów.

Co się tyczy spraw zagranicznych, to ujawniły się rozbieżności w sprawie żądań bułgarskich, dotyczących dostępu do morza Egejskiego. Przewodniczący parlamentu bułgarskiego, Kolarów, który stoi na czele bawiącej w Paryżu delegacji bułgarskiej, wyraził nadzieję, że Zw. Radziecki poprze roszczenia Bułgarii w sprawie Tracji zachodniej, przyznanej na rzecz Grecji po 1 wojnie światowej.

Min. spraw zagran. USA, Byrnes, zaproponował, aby polecić zastępcom ministrów spraw zagran. zredagowanie raportu o dotychczasowym stanie rokowań, któryby wykazał, jakie punkty zdołano już uzgodnić i jak się ma sprawa co do innych punktów, w myśl poglądów poszczególnych delegacji. Projekt ten uzyskał zgodę 4 ministrów spraw zagranicznych.

Jednocześnie min. Byrnes wystąpił z sugestią, by konferencję pokojową wywołać na dzień 15 czerwca w Paryżu, niezależnie od tego, czy do tego terminu redakcja przyszłych traktatów pokojowych zostanie całkowicie uzgodniona. Stanowisko min. Mołotowa wobec tej propozycji nie jest jeszcze znane. Według innej wersji, min Mołotow miał oświadczyć, że godzi się na termin 15 czerwca, lub na jakąkolwiek inną datę, o ile nastąpi do tego czasu skompletowanie projektów traktatów pokojowych. Inni obserwatorzy konferencji paryskiej twierdzą, że Mołotow prosił o czas do namysłu i że istnieją wskazówki, iż Zw. Radziecki może zgodzić się na przedłożenie konferencji pokojowej niewykończonych w pewnych szczegółach projektów traktatów.

Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek o godz. 17-ej. W kołach politycznych wyrażono przypuszczenie, że wkrótce w obradach konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych nastąpi przerwa. Podczas tej przerwy starano by się rozwiązać niezałatwione zagadnienia zwykłą drogą dyplomatyczną. W przeciągu mniej więcej miesiąca miałoby nastąpić naszkicowanie traktatu z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią, a w dniu 15 czerwca zostałaby zwołana w Paryżu — jak proponuje min. Byrnes — konferencja pokojowa.

W godzinach wieczornych rozeszła się pogłoska, że po rozpoczynających się w czwartek rano pracach zastępców ministrów spraw zagran. nad zredagowaniem raportów, czwartkowe normalne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych może być już ostatnim w ramach obecnej konferencji paryskiej.

Mowa Churchilla w Westminster

porusza znowu zagadnienia międzynarodowe

LONDYN. (Obsł. wł.) Na uroczystości nadania godności obywatela honorowego Westminsteru, Churchill wygłosił wobec przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego wielkie przemówienie, w którym znowu poruszył zagadnienia międzynarodowe.

Churchill postawił pytanie co będzie jeżeli ONZ zostanie rozbita z powodu przeciwstawienia się dwóch części świata i niemożności pogodzenia z sobą dwóch sprzecznych koncepcyj społeczności ludzkiej. Jedyna nadzieja leży w wierze w osiągnięcie dobrego i pełnego porozumienia z Rosją sowiecką za pomocą ONZ.

Tylko w ten sposób można uniknąć katastrofy, tylko w ten sposób można odroczyć unicestwienie wszystkich narodów i nas samych.

Pełna odbudowa wielkości Francji i przywrócenie do życia Włoch, potrzebne są — powiedział — do zachowania równowagi i zapobieżenia wojnie.

Rząd francuski na stanowisku

De Gaulle udaje się na grób Clemenceau

LONDYN. (Obsł. wł.). Rząd francuski na dzisiejszym posiedzeniu powziął uchwałę, uznającą propozycję Byrnesa, dotyczącą rozbrojenia Niemiec, za interesującą lecz nie wystarczającą. Równocześnie rząd polecił ministrowi Bidault oświadczyć to na konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz nalegać na umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry i stałą okupację wojskową Nadrenii.

Na dzisiejszym posiedzeniu rządu w Paryżu postanowione zostało, że odrzucenie konstytucji nie wpłynie na ustąpienie obecnego rządu. Pozostanie on na swym stanowisku aż do wyborów (2 czerwca).

Generał de Gaulle odmówił przyjęcia zaproszenia prezydenta Gouin'a do wzięcia udziału w obchodzie dnia Zwycięstwa w Paryżu. De Gaulle dzień ten spędził w Wandei i udał się na grób Jerzego Clemenceau.

Birma chce wolności

LONDYN. (PAP). Korespondent Reutera podaje, że premier birmański oświadczył, iż o ile Wielka Brytania nie zapewni wolności Birmie, ludność tego kraju będzie usprawiedliwiona, jeżeli zwróci się o pomoc do innych czynników.

Ewakuacja wojsk radzieckich z Persji

NOWY JORK. Ambasador perski Hussein Ala oświadczył w liście do naczelnego sekretarza ONZ Trygwe Lie, że oddziały radzieckie całkowicie ewakuowały cztery północne prowincje Persji.

MOSKWA. W Moskwie panuje przekonanie, że przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, Andrzej Gromyko nie przybędzie na wyznaczone posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, jeżeli sprawa perska nie zostanie skreślona z porządku dziennego obrad.

Otwarcie subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju w dniu 14 maja

Wszyscy spełnią swój zaszczytny obowiązek obywatelski w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji

Dyplomata włoski więźniem Stutthofu

Rewelacyjne zeznania w procesie gdańskim

W szeregu świadków, zeznających w procesie katów Stutthofu znalazł się także członek poselstwa włoskiego w Sztokholmie, Aldo Coradello, który od roku 1937 pełnił obowiązki konsula włoskiego w Gdańsku i który po kapitulacji Badoglia i po utworzeniu przez Mussoliniego we wrześniu 1943 r. nowego rządu republikańsko - faszystowskiego nie podporządkował się nowemu rządowi. Wówczas Niemcy pozbawili go eksterytorialności i wtrącili jako więźnia do Stutthofu.

W obozie tym świadek był już uprzednio, inteweniując w r. 1940 w sprawie pewnego obywatela włoskiego, z pochodzenia Polaka. Przyjęto go wtedy z całą kurtuazją. Komendant obozu Pauli zapytywany przez niego, czy prawdą jest, że w obozie ludzi się gazuje i pali, żachnął się i oświadczył, że nic podobnego nigdy nie miało miejsca.

Jak było jednak w rzeczywistości, świadek dopiero się wówczas przekonał, gdy w dniu 6 czerwca 1944 r. znalazł się ponownie w obozie, ale jako więzień. Wszelkie praktyki przy przyjmowaniu więźniów do obozu, zastosowano również i do świadka, było więc bicie i kąpiel, potem zaś nastąpiła zwykła grabież, nazywana „oddawaniem kosztowności do depozytu obozowego". Kosztowności te oczywiście, stawały się własnością SS-manów.

W poszukiwaniu precjozów rewidowano więźniów bardzo dokładnie, rozbierając ich do naga, zaglądając do uszu, ust itd., a w wypadku, gdy podejrzywano, iż więzień mógł coś połknąć separowano go, dając mu silne środki przeczyszczające i badając w następstwie wydzieliny.

Świadek zdołał uzyskać pracę w „Arbeitseinsatz", gdzie był zatrudniony w charakterze pisarza. Przeglądając kartoteki więźniów, stwierdził, iż śmiertelność w obozie była wręcz zastraszająca. Przeciętnie więźniowie umierali po czterech miesiącach pobytu w Stutthofie. W październiku 1944 r. umierało przeciętnie 50 osób dziennie, zaś w grudniu liczba ta wzrosła do 150 osób dziennie. W jednym tylko dniu 19 stycznia 1945 roku zmarło 461 osób, zaś w ciągu całego miesiąca stycznia zmarło 9 tysięcy więźniów. Krematorium czynne dniem i nocą nie nadążało w spalaniu zwłok, składano je wobec tego na stosach w lesie i palono. Zwłoki były ponad wszelką miarę wychudzone i ze śladami sińców, ran itd.

Caradello przypomina sobie, że w pewnym wypadku, dla ciekawości zważono zwłoki 34-letniej kobiety, zupełnie normalnie zbudowanej, mającej 158 cm. wzrostu. Kobieta ta ważyła zaledwie 19 kg!

Wręcz przerażająco wyglądały dzieci, które wskutek złego żywienia robiły wrażenie jakichś niesamowitych, skarlałych istot.

Anglia wycofa wojska z Egiptu

Oświadczenie premiera Attlee w Izbie Gmin

LONDYN. Premier Attlee zawiadomił Izbę Gmin o zawarciu porozumienia w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu.

Gdy premier ogłosił wiadomość o powzięciu przez Wielka Brytanię decyzji wycofania wojsk z Egiptu, przywódca opozycji Winston Churchill oraz były minister spraw zagranicznych Anthony Eden zażądali natychmiastowego przerwania debaty na temat pertraktacji z Egiptem. Gdy Attlee złożył swe krótkie oświadczenie, identyczne z tym, jakie ogłosiła ambasada brytyjska w Kairze, — Churchill powiedział: „Jest to oświadczenie wielkiej wagi, jedno z najbardziej przełomowych, jakie kiedykolwiek słyszałem w Izbie Gmin".

KAIR. Ambasada brytyjska wydała formalne oświadczenie, w którym ogłasza, że wojska brytyjskie opuszczą Egipt. Oświadczenie to ma ogromne znaczenie dla pozycji Wielkiej Brytanii na Środkowym Wschodzie, a także wywrze niewątpliwie wpływ na stosunki jej z Indiami i Dalekim Wschodem.

Brytyjska ewakuacja będzie się odbywała stopniowo, a związane z nią szczegóły zostaną wkrótce ustalone.

Plan brytyjski opiera się na dążeniu do stworzenia potężnej egipskiej siły zbrojnej zgodnie z rolą Egiptu — jako głównego strażnika kanału Sueskiego.

Ponieważ brytyjskie siły zbrojne stopniowo wycofują się do innych baz na środkowym wschodzie — istnieje możliwość, że na mocy ugody, Egipt będzie mógł „zażądać pomocy od sojusznika brytyjskiego w naglącej potrzebie".

Pierwszym zadaniem najbliższych pertraktacji będzie ustalenie czasu i okoliczności ewakuacji wojsk brytyjskich. Następnie będą musiały zostać ustalone szczegóły wzajemnej pomocy wojskowej w razie wojny.

Niemcy - wielkim oszustem żywnościowym

POCZDAM (ZAP). Międzynarodowe raporty o nędzy w Niemczech opierają się tylko na tym, co im niemcy ze swej „biedy" pokazują, a przeoczają takie fakty, (o których ZAP już pisał) jak handlowanie wielkimi ilościami żywności na czarnych rynkach, oraz przechowywanie dużych zapasów żywnościowych w magazynach, skrzętnie ukrywanych przed okiem sprzymierzonych.

Przypadkiem na taki magazyn wpadła policja w Seeburg, która obserwowała dom znanego hitlerowca Roya, w którym schodziło się wielu młodych niemców. Niespodziewana rewizja w tym domu potwierdziła nie tylko przypuszczenia policji, że Roy jest kierownikiem miejscowej tajnej organizacji, ale odkryła też bogaty magazyn żywności. Znaleziono w nim beczki zapraw miesnych, tłuszczu, konserw żywności, worki pełne żywności, oraz kamienne garnki, jak i walizki przygotowane do wywożenia, napełnione mięsem i wędlinami.

Znalezione zapasy żywności skonfiskowano i oddano do podziału między „głodujące" społeczeństwo.

Zatonięcie synowej Mussoliniego

Jedna z pasażerek brytyjskiej łodzi motorowej, która zatonęła przed kilku dniami na jeziorze Como w drodze do Rocca Bruna, była synowa Mussoliniego — signora Rachele Mussolini. Uratować zdołali się w katastrofie jedynie major brytyjski, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy i nieznajoma kobieta. Zwłoki Rachele Mussolini znaleziono nazajutrz po katastrofie na brzegu jeziora.

„Die Woche" z fotografią Hitlera

WIEDEŃ. Władze amerykańskie zawiesiły wychodzący w Salzburgu tygodnik „Die Woche", który w 60-tą rocznicę urodzin Hitlera zamieścił jego fotografię przedstawiającą Fuehrera w mundurze wojskowym, w otoczeniu Goeringa i oficerów Wehrmachtu. Specjalnie prowokacyjny był napis, komentujący fotografię: „Świat drżał przed nim 6 lat". Fakt ten jest wiele mówiący właśnie na tle naiwnie bezpiecznej polityki władz amerykańskich wobec niedawnych jeszcze hitlerowskich burzycieli świata.

Wieści z kraju i świata.

Polska

— Premier Girai w depeszy do min. Modzelewskiego dziękuje Polsce za stanowisko zajęte w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie gen. Franco.

Polityka międzynarodowa

— Wedle La Guardii, UNRRA jest w rozpaczliwym położeniu, nie mogąc nabyć dostatecznej ilości żywności.

— Po trzech dniach pobytu w Japonii i konferencji z Mac Arturem Hover wraca do U. S. A.

— Anglicy mają objąć ochronę pól naftowych na Sumatrze po ewakuacji Japończyków.

Kraje Europy

— Robotnicy niemieccy w Kulmbach wzruszeni byli faktem, iż w belach bawełny z USA znaleźli paczki keksów, cukierków itd., jako dar Amerykanów dla nich.

— Wyniki ankiety przeprowadzonej we Frankfurcie są następujące: Na milion Niemców tylko 1 proc. wykazało się działalnością antyhitlerowską, o 50 proc. nic wogóle nie wiadomo, 31 proc. podlegą warunkowemu, a 18 proc. bezwarunkowemu zwolnieniu.

— Anglicy zburzyli w Bielefeld (Westfalia) pomnik bojowkarza hitlerowskiego Horst Wessela.

— Policja hiszpańska przeprowadza energiczną akcję aresztowania działaczy nazistowskich, przebywających w Hiszpanii. Mają one być odesłani do Niemiec.

— Juliusz Streicher, jeden z najbardziej zażartych antysemitów w rządzie Hitlera, którego sprawę rozpatruje z kolei Międzynarodowy Trybunał, skarżył się przed sądem, że kiedy po kapitulacji Niemiec został aresztowany, alianci zmuszali go chłostą... do całowania Murzynów po nogach.

— W Wuppertal rozpoczął się we wtorek pierwszy z sześciu procesów przeciwko 48 jeńcom niemieckim, wśród których znajdują się generałowie armii i SS.

— Ministerstwo spraw zagranicznych Iraku podało do wiadomości we wtorek rano, że rząd Iraku zamierza w najbliższym czasie nawiązać stosunki z Francją.

— Van Spaak oświadczył, że na następnej sesji Rady Bezpieczeństwa Belgia zażąda, aby Rada wpłynęła na rząd hiszpański, który wzbrania się wydać w ręce władz belgijskich Degrell'a, przywódcę ruchu faszystowskiego w Belgii w latach przedwojennych.

Na innych kontynentach

— Prezydent Turcji Inönu w mowach przedwyborczych agituje kraj do poparcia rządu republikańskiego w wyborach, które odbędą się w lipcu.

— Prezydentem Columbii został wybrany konserwatysta Ospina Peroz.

Tu mówi...

TRYGVE LIE

Generalny sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie odbył w poniedziałek pierwszą konferencję prasową w ciągu ostatnich trzydziestu dni. Trygve Lie poruszył w rozmowie z dziennikarzami szereg ważnych problemów międzynarodowych, które podajemy poniżej.

Jeszcze w maju — oświadczył na wstępie sekretarz ONZ — zbierze się na posiedzenie komisja ONZ dla spraw kontroli energii atomowej. W skład tej komisji wchodzi dwunastu członków, tj. jedenastu członków Rady Bezpieczeństwa oraz Kanada.

Dotychczas jedynie Meksyk nie mianował jeszcze swojego delegata do Komisji dla Spraw Kontroli Energii Atomowej i dopiero po tej nominacji ustalona zostanie dokładna data odbycia posiedzenia.

Prace komisji ONZ, która zajmowała się sprawą veta i stosowania go, nie doprowadziła narazie do żadnych rezultatów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — dodał Lie — zagadnienie to znajdzie się na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, które zbierze się po raz pierwszy we wrześniu br.

W dalszym ciągu sekretarz generalny ONZ oświadczył, że nie otrzymał jeszcze żadnego oficjalnego sprawozdania w sprawie wycofania wojsk sowieckich z północnych prowincji perskich. Wiadomość tę jednak sprostował on we wtorek, po otrzymaniu listu od ambasadora perskiego w Waszyngtonie Hussein Allaha, donoszącego o wycofaniu wojsk sowieckich z czterech prowincji północnej Persji.

Na zakończenie sekretarz Lie powiedział dziennikarzom, że jeżeli chodzi o Palestynę, to żadne zainteresowane państwo nie przedłożyło dotychczas wniosku o przejęcie władzy powierniczej w Palestynie przez Organizację Narodów Zjednoczonych. b—r.

Z dnia

NOWY JORK. Podkomitet Rady Bezpieczeństwa dla zebrania materiałów odnośnie do reżimu gen. Franco w Hiszpanii, ogłosił we środę oświadczenie, złożone z 9-ciu punktów, zestawiające te sprawy, co do których Rada Bezpieczeństwa żąda od niego zebrania materiałów dowodowych. Sprawy, które podkomitet będzie się starał wyjaśnić, są następujące:

1) Historia, powstanie, ogólny kierunek działania reżimu Franco oraz zgodność polityki tego reżimu z zasadami Narodów Zjednoczonych.

2) Postawa reżimu Franco w czasie zakończonej niedawno wojny oraz słuszność zarzutów co do ukrywania przezeń niemieckiego majątku i niemieckich jednostek.

3) Rozmiary hiszpańskich sił zbrojnych i strategiczne ich rozmieszczenie.

4) Zarzuty, dotyczące produkcji uranu w Hiszpanii, prac badawczych nad energią atomową oraz przygotowań wojennych.

5) Zarzuty dotyczące prześladowań politycznych przeciwników i przetrzymywania aresztowanych w Hiszpanii obywateli innych krajów.

6) Zarzuty dotyczące profaszystowskiej działalności partii Falangi i innych organizacyj gen. Franco poza granicami Hiszpanii.

Niezależnie od poszukiwań potrzebnych informacyj na temat tych zarzutów z innych źródeł, podkomitet zwróci się do tych władz sojuszniczych, które posiadają archiwa niemieckie, włoskie i japońskie.

Ze świata katolickiego

ZGON KS. BISKUPA BUKRABY

W dniu 7 maja zmarł w Łodzi ksiądz biskup ordynariusz piński Kazimierz Bukraba. Śp. ks. biskup Bukraba urodził się w Grodnie 23 listopada 1885 roku. Kształcił się w seminarium duchownym w Petersburgu oraz w Uniwersytecie w Innsbruku. Wyświęcony na kapłana został w Krakowie w r. 1909. Zajmował kolejno stanowiska: wikariusza w Katedrze mińskiej, prefekta szkół średnich w Pińsku, proboszcza i dziekana w Pińsku, Nowogródku i Brześciu. Mianowany biskupem pińskim dnia 10 lipca 1932 roku, sakrę biskupią otrzymał z rąk metropolity mohylewskiego Edwarda Roppa we Wilnie dnia 21 sierpnia 1932 r.

KATOLICY ARABOWIE PROTESTUJĄ

Reuter donosi z Jerozolimy o memoriale Arabów katolickich wysłanym do króla Jerzego, Papieża Piusa XII, generalissimusa Stalina, prezydenta Trumana, premiera Gouin i marszałka Czang-Kai-Szeka. Memoriał arabski protestuje przeciwko zaleceniom anglo-amerykańskiej komisji dla spraw Palestyny i wysuwa żądanie utworzenia demokratycznego rządu arabskiego i uszanowania praw ludności chrześcijańskiej Palestyny.

KARDYNAŁ SPELLMAN DLA KRAJÓW GŁODUJĄCYCH

Kardynał amerykański Spellman prowadzi w całych Stanach Zjednoczonych A. P. ożywioną akcję zbiórki żywności dla krajów głodujących.

PAPIEŻ PIUS XII ODPRAWI NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE

Jak donoszą z Watykanu w niedzielę, dnia 12 bm. Jego Świątobliwość Papież Pius XII odprawi nabożeństwo dziękczynne za oswobodzenie Rzymu z rąk niemieckiego najeźdźcy.

ROZSĄDNY GŁOS ORGANU KATOLIKÓW ANGIELSKICH

Niemal wszyscy oskarżeni wielcy zbrodniarze niemieccy oświadczyli w Norymberdze, że przez całe lata nic nie wiedzieli, co się działo na około nich, że spełniali tylko rozkazy, że byli stale oszukiwani i że wobec tego za nic nie mogą ponosić odpowiedzialności.

„Trzeba więc Niemcy uchronić przed ponownym ich oszukaniem — pisze katolicki „Tablet" londyński. Skoro Niemcy sami są tak bezkrytyczni, że wszystko czynią co im się każe, konieczna jest stała kontrola ich życia społecznego, sprawowana przez aliantów, ażeby znowu nie dali się kierować jakiejś grupie rodzimych zbrodniarzy. Nie może więc Niemców zaskoczyć decyzja o kontroli nie tylko zbrojeń niemieckich, lecz także ich życia społecznego". (ZAP).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ziemniaki w niebezpieczeństwie

W roku bieżącym spodziewamy się plagi chrząszcza, zwanego stonką ziemniaczaną. Jest to najgroźniejszy szkodnik ziemniaków.

Pierwsze ogniska stonk. były już wykryte na ziemiach polskich w czasie okupacji niemieckiej, mianowicie w wojew. olsztyńskim w miejscowości Pastęk, w poznańskim na południe od Gorzowa w gminach Westenberg i Grossen oraz na Śląsku koło Gliwic.

Dlaczego stonka ziemniaczana jest tak niebezpieczna?

Otóż stonka jest dlatego tak groźna, że rozmnaża się nadzwyczaj szybko, a przytym odznacza się ogromną żarłocznością. Plantacje ziemniaków, jak pisze jeden z uczonych francuskich, „znikały z powierzchni" tam, gdzie początkowo w czasie masowych pojawów stonki nie umiano jeszcze z nią walczyć.

Jeżeli nie zwalczymy stonki w wypadku jej pojawienia się, grozi nam całkowite zniszczenie upraw ziemniaczanych. A ziemniak — to przecież podstawa naszego wyżywienia, nie mamy żadnej innej rośliny zastępczej.

Ażeby zniszczyć wroga, należy przedtym poznać go dokładnie.

Stonka ziemniaczana jest to mały centymetrowej wielkości, na pozór niewinnie wyglądający chrząszcz. Łatwo go odróżnić, gdyż jest żółty z 10-ma czarnymi podłużnymi pasami na stronie grzbietowej; na przedpleczu zaś (za głową) posiada zazwyczaj czarną plamę w kształcie litery v.

Chrząszcz zimuje w ziemi. Na wiosnę, jak nastaną cieplejsze dnie (zwykle przypada to w maju, w okresie pełni kwitnienia mniszka lekarskiego, zwanego pospolicie dmuchawcem, mleczem lub stałością męską), wychodzą z ziemi i zaczynają żerować na liściach ziemniaczanych.

Samiczki składają jaja, które umieszczają grupkami na spodniej stronie liści. Jaja są małe, podłużno cylindryczne, pomarańczowego koloru. Z jajek wylęgają się czerwone larwy, które zjadają liście ziemniaczane.

Jak widzimy, szkody wyrządzają zarówno dorosłe chrząszcze, jak ich larwy. Larwy kilka razy linieją, zmieniają barwę na pomarańczową, potem jaśniejszą, po czym wchodzą do ziemi i tam się przepoczwarzają. Wylęgłe nowe chrząszcze wychodzą na powierzchnię.

Tak się przedstawia po krótce rozwój tego groźnego szkodnika.

Zwalczanie stonki jest uciążliwe i kosztowne. Podstawą walki jest uchwycenie pojawu pierwszych chrząszczy, zanim one zdołają rozmnożyć się na polu. Wtedy niebezpieczne ognisko można całkowicie zniszczyć. Jeżeli jednak przeoczymy te pierwsze „desanty" wroga i damy mu się rozmnożyć, wytępienie szkodnika przedstawia się prawie beznadziejnie.

Obecnie więc jednym z najważniejszych czynników walki z tym szkodnikiem będzie staranne przeglądanie upraw ziemniaczanych. Prace te najlepiej przeprowadzać regularnie co parę tygodni.

W razie znalezienia chrząszcza lub larwy stonki należy natychmiast (do 24 godz.) zawiadomić o tym urząd gminny dostarczając zebrane okazy (chrząszcze lub larwy) w butelce z wodą z dodatkiem niewielkim nafty lub zabitę wrzątkiem. Nie wolno pod żadnym warunkiem zostawiać lub przesyłać żywych okazów. Krzak, pod którym znaleziono stonkę, należy oznaczyć wysokim kołkiem, żeby móc do niego trafić na polu.

Sposób zwalczania stonki zostanie podany w specjalnej szczegółowej instrukcji, którą w najbliższym czasie otrzyma każda gmina i gromada.

Kursy Rolnicze Korespondencyjne obejmują całokształt ważniejszych zagadnień wiedzy rolniczej

Już wyszedł z druku 10 i 11 wykład popularnego Kursu Rolniczego Korespondencyjnego im. Staszica. A więc już wydrukowane następujące tematy: 1) O budowie i życiu roślin, 2) O budowie i życiu roślin i zwierząt, 3) i 4) Uprawa roli, 5) O oborniku i nawozach zielonych, 6) Nawozy pomocnicze, 7) i 8) Uprawa ogólna roślin (rośliny zbożowe strączkowe, włókniste pastewne, okopowe itd.).

Dalsze wykłady w druku. Całość kursu obejmuje dwadzieścia kilka wykładów, zawierając całokształt najważniejszych spraw rolniczych. A więc w dalszym ciągu idą: płodozmiany, zagospodarowanie łąk i pastwisk, hodowla bydła, żywienie krów mlecznych, wychów i żywienie cieląt, chów trzody chlewnej, chów drobiu, sadownictwo, uprawa warzyw, wreszcie — urządzenie gospodarstw małych, organizacja gospodarstw i wsi, gospodarskie zapiski rachunkowe i praktyczne wiadomości o pieniądzach, miarach, wagach i niektórych przepisach.

Należy przypomnieć że przerabianie tych wykładów odbywa się drogą korespondencyjną. A więc czytelnik-odbiorca czy zespół otrzymuje wykład pojedyńczy, zakończony szeregiem pytań, na które po przeczytaniu wykładu i zastanowieniu się, a w zespole po przedyskutowaniu psze odpowiedź. Profesor, który napisał wykład, poprawia otrzymaną odpowiedź i swoje uwagi z oceną przesyła odwrotnie studiującym. W ten sposób jednostka czy zespół, pozostając u siebie w gospodarstwie może przerobić cały kurs rolniczy listownie.

Dla wielu innych całość wykładu może stanowić — wobec braku książek i wydawnictw rolniczych — cenny całokształt wiedzy rolniczej obejmujący produkcję roślinną, hodowlę, ogrodnictwo, organizację gospodarstwa itd.

Zarząd Kursów Rolniczych Korespondencyjnych im. Staszica mieści się w Warszawie przy ul. Złotej 43 m 46, skrzynka pocztowa 43. Tam należy kierować wszelkie zapytania żądać w razie potrzeby bliższych informacji. Z.K.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (86

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjerzadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Jak pjijani tak jô veszedł na doł. Njicht mje nje zastąpjł drogji. Vedobeł jem moją karę z tovarami z vozarkji i kerovoł, chdze mje wocze njosłe, v cemną noc. Po chvjile jô wuczuł krokji kol sebje. Beł to Trąba. Cali szturk szłasma v gromadze jakąś polną drogą, nje rzekłsze słova do sebje. Chdze sę rozchodzełe drogji na levo i na pravo, tam ma stanęła. Chdze jisc? Trąba, drapjące sę v głovje, rzekł:

— Zdrze! Tim spichem na pravą rękę idze sę do młina. Ale żodne dzesęc konji mje tam dregji roz nje zacigną. Ale tu navprost całą noc nom trzeba przevandrovac, żebe zańsc do ludzkjich chat. Ale jô jem vjare, żebe le żevo złąd v jimję Boskji.

Vzęłasma sę tede i szła spjeszno tą drogą. A beło mje dosc cężko, bo szło pod gorę. Zaczął też dąc vjater nom v wocze, czim veżiį tim mocnji. Po poł godzenie drogji trząsł nami tak mocko, że stanęłasma na gorze, be wodpocząc, bo dalij szło ju v doł. Wobroceł jem sę za sebje. Trąba skozoł polcem na dalekji vjide, co sę v dalekjich woknach żołełe i rzekł:

— Tam ma dzisu beła. Cuż to beła za pjijateka, pjisanje kuntraktu i spjevanje? A ten pon, co sę czerni zrobjił wod tvoji kłątve! Remus, co v cebje vjachało? Zrazu spjevoł jes godką Remusową, ale pozdnji, jak ksądz v koscele. Kożde słovo beło rozumjec, jakbe chło jinszi przez cebje godoł. Rozum mje sę mjeszô. Ten pon Czernjik, beł won to jistnje cze też v jego postacejį jakji czort z pjekła? A nen ze żółtą brodą? Remus, nje beł to ten Strach ze młina? Mocko mie sę zdaje. V jimję Wojca i Sena...! Ta gorzałka mje sę wodbjiło smołą! Betasma qvesno v tovarzestvje jakjchs pjekjelnjików. Bogu czesc i chvała i Nosvjętszi Matce, żesma złąd duszę zdrovo vedobeła!

Tak godoł Trąba, zdrzaci na dalekji dvor. Ale jô vjidzoł, jak bjołi sztołt veszedł njedaleko wod nich vjidów dvorskjich. Vesoko nad njim na długjim drągu tiszczała sę kosa. Ale nje szedł za nami, le v stron na poła.

XX

Remus i Trąba na Głonku i tańcującô kępjica sana.

Vjater rost wob czas, jak żesma vandrovała dalij, jaż dął tak mocko, że nje doł nama postąpjic. Szamotani przez dzekjigo kręcka, Trąba mje vrzeszczoł do wucha:

— Nji ma rade, Remus. Nje duńdzema. To Złi jadze z potępjoną duszą do pjekła i robji takji szor. Vjidzisz te nen stog v polu? Tam pojma! Won naju wod tego pjekjelnigo vjatru zastavji.

Tak ma sę wobroceła v pole i v nim stogu nalazła bezpjeczni noclig.

Porene wobudzeł naju dzeń szari i komudni. Zemno beło, ale vjater popusceł. Trąba sę trzmoł wobjema rękoma za głovę i stękoł:

— Pjekjelni to tam vczora beł trunk. Młiżskji koło sę wobrocô v moji głovje. Vjidzę jak przez dekę. Nje stoji tamnaprocem las? Pojma i wugotujma sobje co ceptigo, bobes jinaczi muszoł mje vladovac na karę i vjezc jak celę na jarmark.

Pod lasem głębokji rov dzeleł pole wod lasa. V jednim molu z ti strone pola stojoł vjelgji kopc granicznji. Za tim kopcem v rovje beło cecho jak za zopjeckjem. Trąba tam zlozł, be woqjiń wobskocac, jô vzął trgjełk, be szukac vode. Kiej jem sę vrocel z vodą z moqjiło błotka dobetą, Trąba ju sę grzoł prze vjesołim wognju ze suchich knepli v lese wuzbranich. Jô sodł z drugji strone i beło nom ceplo jak v jizbie. Trąba chvjadnąvsze sę jak pjes, kjej bjedę ze sebje strząsô, rzekł:

— Remus, żebe to ludze v casnich jizbach mjeszkający vjedzele, jak to przjemno grzoc sę pod lasem przewognju, tobe zervele svoja dache i mjeszkivełe pod wurzmą. Njijak mje dodom anji do moji zdovani Trąbjinê nje cignje. Mje sę zdaje, że jô mom noterę nich skorców, chternich tam karna vjidzesz na polu. — Bele mje mój kapusçani łeb tak mocko nje bolol!

— Vdzek tobje! — pemesloł jem. — Pocużes pjił trunkji nich pjekjelnjików ti noce?

Trąba moje mesle zgodł i tak povjedzoł:

— Remus, Jô vjem, co ce v głovje. Jakuż jô nji mjoł pjic, kjej mje przeroczele a gorzołka wonjiła pjękno jak setme grzechów głovnich? Może też mje i ta moja gra do głove poszła, bo i ta beła pjekjelnô, jakbe mje trzimoł łeczk zli duch z pjekła.

— Tak też beloł — rzekł jem.

— Wobaj betasma wosamętani, bom cę takjigo jesz nje vjidzoł. Ale rozvożvsze so v rozumje akuratno vszetko, povjem ce: Z nami zleł Bo cuż? Pobjił jes Stracha ve młinie, połomoł jes szablę panu, że go wod gorsza paraluż trzasnął. Żebe nje ten Czernjik, tobe ludze bele zaru nad nami sąd spravjle, a Pon Bog vje, jakbesma beła z jich rąk veszła. Woboczisz, że wonji nasłą na naju szanderów i naju do sodze zamkną.

Na Ziemi Kaszubskiej

Wielka manifestacja religijna Kaszubów

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego 30 maja br. odbędzie się pierwszy powojenny odpust na słynnej kaszubskiej Kalwarii w Wejherowie. Już setki lat pielgrzymuje pobożny lud kaszubski do kalwarii wybudowanych przez naszego wielkiego i bogobojnego wojewodę Wajhera. Odpust wejherowski, to doroczny zjazd Kaszubów, to wielka manifestacja przywiązania do wiary ojców i swojszczyzny. W okresie ciężkiej niewoli był to potężny czynnik podtrzymywania ducha narodowego. Wiedział o tym najeźdźca hitlerowski i dlatego zakazał obchodu pielgrzymek kalwaryjskich. Tegoroczny odpust będzie wielką manifestacją Kaszubów, iż prześladowania niemieckie nie zabiły w nas przywiązania do wiary ojców.

Tegoroczny odpust odbędzie się dawnym trybem i zwyczajem. Przybywać będą pielgrzymki z terenów powiatu morskiego, kartuskiego i kościerskiego. Przybędzie też tradycyjna pielgrzymka z Oliwy, którą prowadzić będzie Kaszuba Ks. Franciszek Grucza, strażnik prochów naszych książąt kaszubskich w Oliwie. Spodziewane jest również przybycie Kaszubów z Bytowa i Lęborka.

Miejscowości względnie parafie chcące przybyć pielgrzymką zechcą podać czas przybycia oraz trasę pielgrzymowania do Urzędu Parafialnego w Wejherowie. Również i Wiel. Duchowieństwo prowadzące pielgrzymki lub chcące brać udział w odpuście niech nie zapomni o tym również wejherowski Urząd Parafialny.

Wszyscy pątnicy po odpoczynku udadzą się na Kalwarię celem odprawienia drogi krzyżowej i spowiedzi św. Po ostatnich nieszporach i pożegnaniu pielgrzymek począwszy od godz. 16,30 odbędzie się bierzmowanie w farze. Bierzmowanie trwać będzie przez cały dzień 31 maja aż do południa 1 czerwca. Na uroczystości tegorocznej przybędzie Ks. Administrator diecezji chełmińskiej i gdańskiej dr. Andrzej Wronka.

Obecnie nasza świętość narodowa — kalwarie wejherowskie są mocno zniszczone przez barbarzyńskie ręce. Mamy jednak nadzieję, że miejscowy duszpasterz ks. dziekan Partyka przy pomocy całego społeczeństwa doprowadzi do końca ich odbudowę.

A czy ty złożyłeś już grosz na odbudowę Kalwarii? Jeżeli nie, to uczyń to natychmiast! Pieniądze można przesyłać przekazem pocztowym na adres: Komitet Odbudowy Kalwarii, Wejherowo, Urząd Parafialny. b-r

GDAŃSK

— BIBLIOTEKA W GDAŃSKU OBSŁUGUJE 3.000 CZYTELNIKÓW. Budynek Biblioteki Miejskiej w Gdańsku przy ul. Wałowej 16, mimo poważnych uszkodzeń, ocalał. Toteż już w kwietniu r. ub. przystąpiono do prac zabezpieczających. Zbiory liczyły około 300.000 dzieł z różnych dziedzin, w tym wiele okazów. Niemcy zdążyli dużą część tych książek wywieźć do bliższych i dalszych miejscowości (Malbork, Pelplin, Warszawa i t. p.).

Obecnie Biblioteka uruchomiła już kilka wypożyczalni publicznych w Gdańsku, we Wrzeszczu, Oliwie i Oruni. Przeprowadza się intensywna rewindykację wywiezionych dzieł (rewindykowano dotychczas 10.000 ksiąg, oraz konserwację ok. 40.000 książek z prywatnych bibliotek niemieckich. Z publicznych wypożyczalni korzysta ponad 3.000 osób.

— WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB członków Zw. Pol. Art. Plast. Oddziału Gdańskiego otwarta od 12 5. do 12. 6. br. w niedzielę, poniedziałki i wtorki od 10—18-ej; w piątki i soboty od 15—18 w głównym gmachu Politechniki we Wrzeszczu. Dla szkolnych wycieczek wstęp wolny.

WEJHEROWO

— UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNICY ZWYCIĘSTWA w WEJHEROWIE. W przeddzień uroczystości dnia 8 bm. w godzinach wieczornych przeszedł ulicami miasta capstrzyk. W sam dzień 9 maja miasto przybrało charakter świąteczny. Rano o godz. 9 organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, milicja, organizacje młodzieżowe oraz młodzież szkolna zebrały się na targowisku. Stąd na czele z orkiestrą przemaszerowano na rynek. Tutaj nastąpił przegląd oddziałów przez starostę morskiego ob. Oderowskiego. Następnie wysłuchano Mszy św. dziękczynnej. Po Mszy św. nastąpiły przemówienia okolicznościowe oraz dekoracja bojowników o wolność. Mówcy w mocnych słowach podkreślali zdecydowaną wolę narodu polskiego budowania na przyszłość trwałego pokoju i umocnienia w naszym państwie zdobyczy demokratycznych. Na zakończenie uroczystości przedpołudniowych odbyła się defilada. Odbierał ją starosta morski ob. Oderowski. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że była to pierwsza udana defilada w obecnym roku. Należy również podkreślić, iż Wejherowo posiada wreszcie orkiestrę dętą na odpowiednim poziomie. Orkiestra ta pod batutą p. Patera rokuje na przyszłość wielkie nadzieje. Po południu odbył się bieg uliczny oraz zabawa ludowa na rynku. Wieczorem na sali Prusińskiego miała miejsce Akademia. Pod jej adresem mamy tylko jedno zastrzeżenie: słowo mówione było bardzo słabe. A ponadto młodzież nasza wykazała swoim zachowaniem na akademii zupełny brak wychowania. b-r

— BIEG ULICZNY. W „Dniu Zwycięstwa" odbył się w Wejherowie bieg uliczny. Trasa prowadziła ulicami miasta na przestrzeni 4 km. Na starcie stanęło 11 zawodników. Zwyciężył Plichta Leon (Z. W. M.), 2 miejsce zajął Lange Feliks (KS. „Gryf"), 3 — Blaszke Bronisław (KS. „Gryf"), 4 — Dziecielski Stanisław (Z. H. P.), 5 — Dziecielski Paweł (Z. H. P.), 6 — Fitkau Marian (Z. H. P.). Funkcję sędziów pełnili: Paweł Finkenstedt, Jan Richert i Antoni Strożek. Zwycięzcom nagrody wręczył p. insp. Skierski. Po biegu zawodnicy byli podejmowani obiadem i lampką wina. W czasie obiadu przemawiał p. insp. Skierski, prezes KS. „Gryf" p. Jan Richert oraz p. Strożek. Pierwszy mówca ze specjalnym apelem zwrócił się do sportowców Wejherowa o pielęgnowanie ducha karności sportowej i zdrowej rywalizacji. b-r.

— KASZUBSKI TEATR LUDOWY wystawia dziś po raz czwarty przepiękne widowisko regionalne „Hanka sę żeni". Kto dotychczas nie miał sposobności zobaczyć wesela kaszubskiego niech skorzysta z okazji. Bilety w cenie od 5 do 30 zł. do nabycia w księgarni „Oświata". Prosimy Szan. Publiczności o wcześniejsze przybycie do Teatru, gdyż przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 20.

Wszystkich miłośników teatru zaprasza serdecznie Dyrekcja Teatru.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! Na veselim kaszebskjm v Vejrovje czeł jem jak belni Kaszeba Dobrzevjińskji godoł, że tobaka dovô klôr vjid. Jô v wostatnich czasach veżeł jem tobaczkę i mjoł jem vjid kąsk przesłabłi. Beł jem wu doktora, żebe mje wokulore zapjsoł na vepodk, kjejbe nje beło tobakji.

— O, panie Mackul Ja pana dobrze znam ze słyszenia.

— A cze pon doktor też nji mô klôr vjidu, że leno czeje?

— Panje Macku z tym vjidem na dwoje babka wróżyła, ale ludzie cierpią ogólnie na ślepotę kolorów.

— A ceż to je za vjid?

— Nie mogę rozróżnić co białe, a co czarne, co czerwone, a co zacielrzewione. Od nas chcecie mieć lekarstwo na przesłabli vjid, abo zeloni wokulore

— Moje krove, panje doktorze, też bęczą. Wone vjerę też muszą dostac ne zeloni wokulore, be mogła sę zelonim pjoskem wobezgrzec.

— Panie Mackul Wy jednak jesteście filozofem i znacie teorie złudzenia?

— Tak, tak panje doktorze! Jô przez moję Kaszę i tere prze moi cemni rjid doszed do stvjerdzenjô, że to złudzenje nje jidze z vjidu, ale z patrzenjô. Kjede jô beł v sodze wu niemcov patrzeł jem przez grebi krôte i vzdichoł: Provda to je cze sen. Żelazło to, cze drevno. Ale vjeczor jem sę przekonoł na mojich krziżach, że to beła provda, że to beło żelazło. Tej jô beł z te patrzenjô njeszczeslevi, a moj vjid beł klôr i nje beł złudzenjim.

— Panje Mackul Jak ty im nie wsypiesz delikatnie tobaki w oczy to oni zapomną o patrzeniu.

— Jô to robje prze kożdi woręd̀ze, leno moj rożk je za mali, a nasze gazetę czato le 10.000, a muszi czetac 20.000! Jô ce movję doktorze, że je zle. Jidze mroz na voz, a sanji nji ma!

— A jednak panje obywatelu, oni ciebie kochają i szanują.

— To jô vjem że Mack z rodu Gucza jakno szlachcec je gnôtę v gardle vszednimu chorimu na vjid i patrzenjé.

— A Macku, jak tam z tym pomalowanym jajkiem? Jak to z tym „lud ma głos".

— Panje doktorze, jô v całosce nje vjerzę...

— V co? — V lud czy w to pomalowane jajko?

— Movjilejesme wo tim vjidze i patrzenjim czile wo tim filozoficznim złudzenjim. A jô stovjom koze na materjalisticzni złudzenje. Jô movje, że patrzę na kozę, chterna je baranem, krova je kozą, połkoszk je autem, a auto połkoszkę.

— Panie Macku. Pan jest filozof, ja tylko doktor. Ja nierozumiem czy pan chce okulary czy spekulacji, czy operacji.

— Nje doktorze. Jô chcę operację na moje patrzenje. Wu mje je novożnjejszi, żebe kożdi vjedzeł cze nazvje to svjinją, cze krovą, cze kozą, że vjedno to mdze zvjerz na sztereeh nogach.

I tej doktor doł mje apartni, bo v proszku wokulore

— Ves, Macku, to je proch na przecarce, a do wokulorov jes i za stori i za młodi. Novożnjejszi je sę na czas wocze przetrzec! Chceme le so zażec!

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-01738